

ORGANY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W ZARZĄDZANIU KRYZYSOWYM

LOCAL SELF-GOVERNMENT BODIES IN CRISIS MANAGEMENT

Zbigniew Kwiasowski

Akademia Pedagogiczna w Krakowie

*"Często czuję się rozdarty między dwoma przekonaniem:
przekonaniem, że świat powinien być lepszy niż jest
i przekonaniem, że świat kiedy już wydaje się, że jest lepszy,
w rzeczywistości jest gorszy".*

Graham Greene

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, zagrożenia, zarządzanie kryzysowe, samorząd terytorialny
Keywords: security, threats, crisis management, territorial self-government

Świat XXI wieku pędzący ku *Wielkiej Niewiadomej*, to świat terroryzmu, wojen, katastrof, chorób, klęsk żywiołowych, powiększającego się pakietu zagrożeń zwanych *cywilizacyjnymi*, ale i tych wywoływanych siłami natury. Codziennie jesteśmy świadkami zamachów terrorystycznych (np. w Iraku i Izraelu), a kalendarium tych wydarzeń zaskakuje zwiększającą się ilością zabitych i rannych, a także coraz bardziej nieprzewidywalnymi metodami działań terrorystów. Za przykład mogą posłużyć tutaj dwa zamachy terrorystyczne na progu XXI wieku. Dnia 11 września 2001 samoloty pasażerskie zburzyły największe centrum finansowe świata (World Trade Center) w Nowym Jorku wywołując wojnę z terroryzmem (nazywaną *trzecią wojną światową*). W Madrycie 11 marca 2004 roku w czterech odległych od siebie miejscach (pociągach) eksplodowało dziesięć ładunków wybuchowych zdalnie sterowanych poprzez telefony komórkowe (trzy kolejne ładunki znaleziono w torbach podróżnych). Torby z bombami wypełnione były, oprócz materiałów wybuchowych, metalowymi elementami dla zwiększenia efektu rażenia ludzi. „Dość powszechna jest opinia, że zdarzenia 11 września 2001 roku zmieniły świat. Wielu polityków na całym świecie zareagoowało stwierdzeniem: od dziś świat już nie jest taki sam” (Rotfeld, 2002, s. 9). Ustawiczna walka dobra ze złem powoduje, iż człowiek coraz częściej ma do czynienia z sytuacjami, określanymi współcześnie jako *stany nadzwyczajne, wyjątkowe* lub *kryzysowe*. Nie dziwi zatem fakt powszechnego zainteresowania bezpieczeństwem, znajdującym się obecnie w centrum uwagi wszystkich obszarów życia. „Bezpieczeństwo narodowe stanowi cel i zarazem wartość najwyższą. Jego zakres znaczeniowy jest obszerny. Dotyczy bowiem takich m.in. zagadnień, jak: trwałość państwa, byt, trwałość narodu, biologiczne przeżycie ludności, suwerenność, jakość życia, prawa człowieka i środowiska naturalnego, wolność sumie-

nia i wyznania, tożsamość narodowa” (Kitler, 2006, s. 29). Przy czym powszechnemu odczuciu pogorszenia się stanu bezpieczeństwa towarzyszy przekonanie o bezsilności, bezradności i apatii jakie ogarnęły instytucje ustawowo powołane do ochrony spokoju i porządku publicznego.

Przyjmując terytorialne kryterium podziału bezpieczeństwa (globalne, regionalne, narodowe, lokalne) człowiekowi najbliższe jest bezpieczeństwo jego *małej ojczyzny*, czyli bezpieczeństwo lokalne, gdyż „...w poszukiwaniu swej identyfikacji najczęściej utożsamia się z *małymi wspólnotami lokalnymi*. Dlatego tzw. *lokalna ojczyzna* to współczesne dziedzictwo kulturowe, wspólne tradycyjne wartości, do których społeczności są szczególnie przywiązane, a głównie dlatego, iż są odziedziczone od ojców, są swojskie i rodzime. Człowiek, aby istnieć potrzebuje akceptacji i wspólnoty, dlatego poszukuje jej wśród małych społeczności opartych na bezpośrednich więziach, a przede wszystkim na poczuciu przynależności oraz bezpieczeństwa. Badacze problemu tożsamości narodowej, regionalnej i lokalnej podkreślają, iż związek emocjonalny z małą ojczyzną jest w każdym człowieku znacznie bardziej rozwinięty niż w porównaniu z innymi wymiarami tożsamości. Z badań Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzonych w 2001 r. wynika, iż ponad 57% Polaków najsilniej identyfikuje się właśnie ze społecznością lokalną, tzw. *małą ojczyzną*. Co piąty Polak na pierwszym miejscu stawia identyfikację narodową, czyli utożsamia się z narodem polskim, a tylko 2% mieszkańców Polski czuje się przede wszystkim Europejczykami” (Skarbac, 2006, s. 102). Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej wyniki prowadzonych badań w tym obszarze tylko nieznacznie się zmieniły. Takie pojęcia jak: *naród, ojczyzna czy interes narodowy* są obecnie dla większości społeczeństwa pojęciami abstrakcyjnymi. Oprócz szczególnych więzi odczuwanych w stosunku do *ojcowizny* jedna, kto wie czy nie najważniejsza, wydaje się być dominująca, jest nią możliwość świadomego udziału we współrzędzeniu swą małą ojczyzną, gmina stanowi szczególnie dogodną płaszczyznę uczestnictwa społeczności lokalnej w sprawowaniu władzy. Dostrzegając problem bezpieczeństwa na szczeblu lokalnym, warto podkreślić, że małe społeczności są szczególnie narażone na zagrożenia, powodujące występowanie *sytuacji kryzysowych*. To właśnie tu pojawiają się ich zarzewia np. w postaci przestępczości pospolitej oraz szerokiego spektrum patologii społecznych, jak również całej gamy zagrożeń będących skutkiem działania natury (powodzie, huragany, upały, silne mrozy itd.). Przy czym pamiętać należy o zróżnicowaniu zagrożeń związanych ze specyfiką rejonu, nieco inne zagrożenia występują w rejonach górskich, nadmorskich, o dużym zalesieniu, w dolinach rzecznych, w dużych aglomeracjach miejskich jeszcze inne tam gdzie istnieją zakłady przemysłowe wykorzystujące w procesie produkcyjnym toksyczne środki przemysłowe (TŚP). Stąd charakterystyka zagrożeń dla poszczególnych rejonów będzie różna. Tam gdzie nie ma rzek, nie będzie zagrożenia powodziowego, a gdzie nie ma zakładów przemysłowych, zagrożenia toksycznymi środkami przemysłowymi będą o wiele mniejsze i dotyczyć będą głównie wypadków komunikacyjnych, w których awarii uległy zbiorniki wypełnione TŚP. Postępujące zagrożenie zdrowia, życia i mienia mieszkańców dużych aglomeracji miejskich związane są głównie z działalnością terrorystyczną, awariami energetycznymi, organizacją imprez masowych itp. Przykładem takich zagrożeń mogą być wydarzenia zapoczątkowane 14 sierpnia 2003 roku awariami sieci energetycznych, kiedy to przez blisko dwie doby USA i Kanada przeżywały ogromny kryzys. W kilku wielkich miastach na wschodzie USA i Kanady - Nowym Jorku, Detroit, Cleveland, Toronto i Ottawie – nastąpiła przerwa w dostawie prądu. Miasta pogrążyły się w ciemności, całkowicie stanęła komunikacja, ludzie koczowali w nocy na ulicach i dworcach. Choć przedstawiciele sieci energetycznych podkreślają, że

nie był to atak terrorystyczny, to nadal nie wiadomo, co spowodowało tak gigantyczną awarię. Dnia 23 sierpnia 2003 roku stolica Finlandii, Helsinki, pograżyła się na pół godziny w ciemnościach w związku z awarią kabla w jednej z elektrowni, która była włączana do sieci energetycznej po planowym remoncie. Z powodu braku energii stanęły wszystkie pociągi w regionie oraz pociągi metra, natomiast ruch samochodowy stał się znacznie wolniejszy ze względu na brak sygnalizacji świetlnej. Było to najdłuższe wyłączenie energii elektrycznej w liczącej pół miliona mieszkańców stolicy Finlandii. Stolica Danii Kopenhaga w dniu 22 września 2003 roku stała się kolejną ofiarą awarii energetycznej. Największa od wielu lat awaria w rosyjskim systemie energetycznym doprowadziła 25 maja 2005 roku do chaosu w Moskwie. Stanęło metro (43 pociągi na sześciu liniach stanęły w tunelach) i komunikacja miejska, sparaliżowany został ruch uliczny, wyłączenie świateł sygnalizacyjnych na ulicach doprowadziło do wielu stłuczek i poważniejszych wypadków. W wielu domach nastąpiła przerwa w dostawach wody. Nie działały telefony, stanęły windy i schody ruchome. Prądu zostało też pozbawionych ponad 20 szpitali - przeszły one na zasilanie awaryjne. Tym placówkom służby zdrowia, które nie miały własnych agregatów prądotwórczych, urządzenia takie wypożyczyło wojsko. Straty spowodowane przez tę awarię energetyczną w Moskwie oszacowano na ponad 60 mln dolarów.

Zarządzanie kryzysowe stało się obecnie ważnym obszarem zainteresowania teorii i praktyki z dziedziny bezpieczeństwa. Aby przygotować się na ewentualność zaistnienia sytuacji wyjątkowych, organy samorządu terytorialnego układają scenariusze zagrożeń i nieustannie pracują nad sposobami ich rozwiązania, podejmując działania z zakresu ochrony ludności i ratownictwa, a także przedsięwzięcia o charakterze planistycznym, przygotowawczym i realizacyjnym. Dokonując analizy struktury zarządzania kryzysowego J. Wolanin, wyodrębnił cztery fazy: zapobiegania, gotowości, reagowania i odbudowy. „Faza związana z profilaktyką, obejmuje wszelkie działania związane z minimalizacją ryzyka, związanego z zagrożeniami występującymi na danym terenie. Dotyczy to zarówno obniżania wartości prawdopodobieństwa powstania zdarzenia niekorzystnego jak i ograniczenia jego skutków. Faza gotowości, właściwie nakładająca się na fazę profilaktyki, obejmuje wszelkie przedsięwzięcia organizacyjne, prawne, edukacyjne itp. mające na celu przygotowanie społeczności lokalnej na wypadek wystąpienia zdarzenia niekorzystnego. Cechą charakterystyczną obu faz, jest między innymi, stałe monitorowanie poziomu ryzyka. Jego wzrost powyżej kryteriów akceptowalności, wymusza działania udoskonalające, powodujące redukcję ryzyka do akceptowalnego poziomu. W przypadku zdarzenia prowadzącego do katastrofy faza gotowości przechodzi w fazę reagowania. Główną rolę w ograniczaniu skutków samego zdarzenia odgrywają tutaj odpowiednie służby, przygotowane do reagowania. Również doświadczenia, wynikające z przebiegu katastrofy wymuszają działania doskonalące. Po fazie reagowania, ma miejsce najdłuższa i najdroższa faza odtwarzania, która wiąże się nie tylko z odbudową tego co było, ale również z modernizacją” (Wolanin, 2005, s. 46).

Zaskakujące społeczność lokalną zagrożenia stwarzające sytuacje nadzwyczajne, wymuszają na władzach lokalnych wysoce profesjonalne i szybkie reagowanie, a wyborcy zobowiązują władze samorządów lokalnych do skutecznego zarządzania kryzysowego. Ilustracją prezentowanych problemów są przykłady praktycznych rozwiązań w tym zakresie w kraju oraz za granicą. I tak na przykład Biuro do Spraw Sytuacji Wyjątkowych Miasta Nowy Jork wydało pod redakcją burmistrza M.R. Bloomberga i komisarza J.F. Bruno broszurę zatytułowaną *Nowy Jork przygotowany*. Jest to poradnik domowy jak być przygotowanym na wypadek zaistnienia sytuacji wyjątkowych, odpowiadający na trzy pytania: co trzeba wiedzieć, co

trzeba mieć, w co zaopatrzyć dom? Ta składająca się z szesnastu stron broszura, uwzględniająca przekrój narodowościowy Nowego Jorku, została przetłumaczona na kilka języków. Odpowiadając na pytanie *co trzeba wiedzieć*, autorzy koncentrują się na takich zagadnieniach jak: podział zadań (obowiązków) między domowników; ewakuacja z domu, osiedla, miejsca pracy, metra; miejsca schronienia; zakłócenia w dostawach usług komunalnych; obszerna lista prawdopodobnych zagrożeń; informacje dla Ciebie i Twoich najbliższych (uwzględniające dzieci, osoby w podeszłym wieku, nie znające języka i niepełnosprawne oraz zwierzęta domowe); karta informacji na wypadek sytuacji wyjątkowej oraz kontakt z władzami miejskimi w sytuacji wyjątkowej. Bardzo ciekawa jest propozycja odpowiedzi na pytanie *co trzeba mieć*? Zdaniem autorów na wypadek sytuacji wyjątkowej każdy obywatel winien mieć torbę ewakuacyjną, a w niej: kopie ważnych dokumentów umieszczone w wodoszczelnym pojemniku, zapasowe komplety kluczy, karty kredytowe i gotówkę w niskich nominałach, wodę butelkowaną i żywność o długim terminie ważności, latarkę i miniaturowe radio z zapasem baterii, zestaw pierwszej pomocy i używane lekarstwa, ubranie przeciwdeszczowe z butami i koc termiczny, niezbędne przybory pielęgnacyjne oraz miejsce spotkania z niezbędnymi telefonami. Broszura także podpowiada (uczy), *w co zaopatrzyć dom*, by przeżyć co najmniej trzy dni. Przygotowanie zapasu niezbędnych rzeczy zdaniem autorów winno obejmować: galon wody pitnej dziennie na osobę, trudno psujące się jedzenie w puszkach i otwieracz do konserw, zestaw pierwszej pomocy, gaśnice przeciwpożarowe, aparat telefoniczny nie wymagający zasilania zewnętrznego, gwizdek, środki higieny osobistej i inne przybory oraz narzędzia. Obok bardzo ciekawej, profesjonalnej formuły, syntetycznych, praktycznych wskazówek, wykazu najważniejszych adresów i telefonów oraz innych, wychodzących naprzeciw pomysłom obywateli rozwiązań, broszura zawiera coś, co wydaje się być w naszej, polskiej rzeczywistości wręcz nie do pomyślenia. Otóż zwracając się w słowie wstępnym broszury do mieszkańców miasta, burmistrz rozpoczyna je od słów: „Drogi mieszkańcu Nowego Jorku”, a kończy: „Z wyrazami szacunku, Michael. R. Bloomberg, Burmistrz”.... Czyż to nie jest wyraz wysokiej kultury politycznej burmistrza i podmiotowego, jakże rzadkiego w działalności politycznej, traktowania obywatela?

Sytuacja kryzysowa to bardzo specyficzny i złożony problem, którego rozwiązanie zależy od wieku czynników, oscylujących głównie wokół wspomnianych zagadnień specyfiki rejonu, aktywności władz samorządowych, wykszolenia i możliwości technicznych zespołów ratowniczych. Jednak pakietem spraw powtarzających się jest problem łączności i profesjonalizmu osób zajmujących się zarządzaniem kryzysowym. Wydarzenia ostatnich lat (uwzględniając choćby zamachy terrorystyczne w Madrycie i Londynie, czy katastrofę budowlaną w Chorzowie) potwierdzają tę tezę i jednocześnie ukazują, iż w każdej sytuacji kryzysowej jawią się nowe, wcześniej nie występujące z takim nasileniem zjawiska (problemy). Dokonując analizy stanów nadzwyczajnych ostatnich lat, łatwo dostrzec, iż w palecie problemów związanych z reagowaniem kryzysowym, najważniejszym wydaje się być „nerw” systemu bezpieczeństwa lokalnego, a tym samym zarządzania kryzysowego, jakim jest *łączność*. Za przykład niech posłuży tragiczne wydarzenie 11 marca 2004 roku w Madrycie: od godz. 7.40 w ciągu pierwszych 4 godzin zamachu terrorystycznego pod nr 112 odbyło się 22612 połączeń. W sumie w dniach 11 do 14 marca zarejestrowano 1200000 prób połączeń, a dyspozytorzy Centrum „112” prowadzili ponad 216000 rozmów. Napływały tysiące pytań od rodzin i znajomych potencjalnych ofiar. Znaczną część poszkodowanych tworzyli cudzoziemcy, co także stanowiło poważną trudność w komunikowaniu się.

Wiadomość o tragicznym wydarzeniu, jak również skąpe informacje w mediach, zwłaszcza w pierwszej fazie, o szczegółach i ofiarach, potęgują wśród ludzi aktualnie przebywających w rejonie oraz ich najbliższych stany wielkiego niepokoju i zdenerwowania. Stąd w analizach i raportach działań ratowniczych przeprowadzonych w ostatnich latach sugeruje się, poza wprowadzeniem jednolitego numeru telefonu 112, następujące ujednolicenia:

- tworzenie jednego centrum łączności dla wszystkich służb ratunkowych na 200–500 tys. mieszkańców,
- zabezpieczenie wystarczającej ilości personelu i sprzętu dla jednoczesnego przyjmowania kilku rozmów przez całą dobę,
- koordynację łączności pomiędzy służbami ratunkowymi,
- stałą łączność pomiędzy personelem działającym na miejscu zdarzenia a centrum łączności i szpitalami włączonymi do systemu Medycyny Stanów Nagłych (MSN),
- możliwość rejestracji wszystkich rozmów i ich przechowywania przez 2 lata.

Bardzo istotnym elementem zarządzania kryzysowego jest informowanie opinii publicznej o zaistniałym zdarzeniu w sposób zorganizowany i wysoce profesjonalny, polegający m.in. na: ustaleniu jednego źródła informacji i stałego rzecznika prasowego, ciągłości informacyjnej (nie tylko w czasie akcji, ale i po jej zakończeniu), udostępnianiu wniosków z analizy działań, bieżącym informowaniu i ukazywaniu zarówno sukcesów jak i porażek, a także umiejętnym wykorzystaniu mediów jako sprzymierzeńca w celu zapewnienia powodzenia akcji.

Kolejnymi, bardzo istotnymi z punktu widzenia profesjonalizmu zarządzania kryzysowego są problemy wymagające permanentnego usprawniania w zakresie: ratownictwa medycznego, pomocy psychologicznej, identyfikacji ofiar i pomocy ofiarom (poszkodowanym).

Na etapie zapobiegania i tworzenia planów zarządzania kryzysowego, istotne znaczenie ma wyobraźnia i gruntowna znajomość doświadczeń z tego zakresu, pozyskanych tak w kraju jak i w innych rejonach świata. Wracając do tragedii z 14 marca 2004 roku w Madrycie, wszystkie elementy systemu ratownictwa medycznego ujęte były w planie zabezpieczenia medycznego, w którym również uwzględniono takie elementy, jak rezerwy krwi, środków opatrunkowych i transportu, leków, itp. Pomimo, jak się wydawało, świetnie opracowanego planu i tak, z uwagi na skalę zdarzenia oraz liczbę ofiar (191 osób zabitych i blisko 1500 rannych) w szpitalach zabrakło krwi i zaistniała konieczność zorganizowania przewożonych punktów pobierania krwi. Celem opracowania komputerowej informacji o poszkodowanych stworzono mobilne stanowisko dowodzenia i łączności (samochód wyposażony w komputer i środki łączności), które poruszało się pomiędzy szpitalami, utrzymywało stałą łączność z Centrum oraz zbierało informacje o poszkodowanych do bazy danych.

Skala zjawiska zaistniałej potrzeby opieki psychologicznej, nie tylko dla poszkodowanych i rodzin ofiar, ale także dla służb ratowniczych uczestniczących w działaniach, przerosła możliwości przewidzianych do tego celu służb.

Poważnym problemem okazała się także identyfikacja osób poszkodowanych (w tym cudzoziemców), których znaczna część nie posiadała przy sobie dokumentów tożsamości.

W wielu przypadkach dla celów identyfikacji niezbędny był bezpośredni kontakt rodziny z poszkodowanym, dlatego też zarząd miasta Madrytu zwrócił się do taksówkarzy o dowóz rodzin poszkodowanych do szpitali. Taksówkarze w większości robili to za darmo. Jednocześnie z uwagi na potrzebny czas na identyfikację oraz fakt, że wiele rodzin było spoza Madrytu, władze miasta przygotowały dla nich miejsca w hotelach.

Na bazie doświadczeń amerykańskich (po 11 września 2001 roku) identyfikację zwłok przeprowadzono w sposób zorganizowany, w jednym miejscu i pod nadzorem powołanej do tego celu komisji. Z oględzin i identyfikacji zwłok, sporządzono precyzyjną dokumentację według wcześniej opracowanych wzorów a wszystkie czynności były dokładnie rejestrowane (film i fotografie). Każda rodzina identyfikująca zwłoki od samego początku była pod opieką psychologów (także podczas identyfikacji), którzy pozostawali w kontakcie z nią przez jeszcze jakiś czas po zakończeniu całej akcji.

Doświadczenia z wymienionych katastrof, funkcjonowanie Polski w Unii Europejskiej oraz sytuacje nadzwyczajne, które nie oszczędzają społeczności lokalnej, stwarzają konieczność dostosowania form działalności władzy lokalnej do standardów czołówki światowej. Dobrym polskim przykładem jest internetowa wizytówka Wydziału Zarządzania Kryzysowego Województwa Lubuskiego. Należy wierzyć, że do najlepszych w tym względzie dołączą władze Małopolski na czele z władzami samorządowymi Krakowa.

Wszak w dniu 25 października 2005 roku przedstawiciele gminy Miasta Krakowa oraz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej podpisali porozumienie w sprawie zorganizowania Zintegrowanego Centrum Zarządzania Kryzysowego i Ratownictwa w budynku Jednostki Ratowniczo Gaśniczej numer 7 przy ulicy Rozrywka 26 w Krakowie. Centrum zajmuje się sytuacjami nadzwyczajnymi takimi jak np. powodzie, klęski żywiołowe, duże pożary, poważne wypadki komunikacyjne, a na co dzień pełni funkcję całodobowego ośrodka dyspozycyjno alarmowego. Dzięki niemu skraca się czas alarmowania i desygnowania potrzebnych sił i środków. Realizowana jest koordynacja działań wszystkich służb ratowniczych: straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, policji, straży miejskiej, pogotowia energetycznego i gazowego, a także miejskich służb komunalnych. Dzięki Centrum przede wszystkim zmieniła się obsługa zdarzeń kryzysowych na terenie Krakowa. Nie ma żadnej przypadkowości, gdyż dyżurni Centrum Zarządzania Kryzysowego i Miejskiego Stanowiska Kierowania wspólnie uzgadniają sposób dysponowania odpowiednich służb ratowniczych, według przygotowanych wcześniej procedur. Bardzo ważne jest również i to, że koordynatorem działań kryzysowych jest osoba, odpowiedzialna za bezpieczeństwo infrastruktury miasta, wiedząca co robić np. w przypadku awarii sieci wodociągowej lub grzewczej albo zablokowania głównych arterii komunikacyjnych, na przykład powalonymi przez wichurę drzewami. Cały wysiłek, poniesione koszty a także nakłady mają na celu zapewnienie sprawnego oraz szybkiego działania służb ratowniczych i porządkowych w sytuacji ratowania życia i zdrowia ludzkiego – wartości nadrzędnej i bezcennej.

Jak wynika z powyższych rozważań, władze lokalne doskonałą i nadal winny permanentnie doskonalić podejmowane przedsięwzięcia, ustawicznie podnosząc na wyższy poziom poczucie bezpieczeństwa społeczności lokalnej, pamiętając o tym, że najważniejszym w tych działaniach jest **człowiek**. Bez uwzględnienia godności ludzkiej, humanitaryzmu, interesu obywatela władze lokalne nie mogą liczyć na sukces swych rządów. Rozwiązania w skali makro nie pozostają bez wpływu na działalność władz lokalnych, jednak nie zwalnia to samorządu terytorialnego od kreowania własnych, specyficznych dla regionu, a nade wszystko skutecznych rozwiązań. Istotnym elementem tego zagadnienia jest edukacja obywatelska polegająca na ustawicznym doskonaleniu nie tylko kadr samorządu terytorialnego, ale i całej społeczności lokalnej. „Istotnym warunkiem demokratycznej stabilności i trwałego bezpieczeństwa państwa w świecie podlegającym przyspieszonym procesom modernizacji i globalizacji jest wykształcenie społeczeństwa” (Koziej, 2006, s. 276). Władze samorządowe pod presją czasu zmuszone są śledzić rozwiązania w zakresie zarządzania kryzysowego, choćby

w myśl starej maksymy *lepiej uczyć się na błędach innych niż własnych*. Profilaktyka, monitorowanie, rozpoznawanie zagrożeń, zapoznawanie się z rozwiązaniami porównywalnych społeczności lokalnych w kraju i na świecie, to zdaniem autora najistotniejsze obecnie zadania stojące przed władzami samorządowymi. Nadszedł czas międzynarodowej wymiany doświadczeń, organizowania sympozjów i konferencji poświęconych zarządzaniu kryzysowemu, w których uczestniczyliby tak teoretycy, jak i praktycy zajmujący się tym problemem. Najwyższy czas przełamać stereotyp i zmodyfikować zespoły ratownicze, powiększając je o specjalistów z dziedzin wcześniej nie reprezentowanych w tych zespołach (psychologów, logistyków, duchownych...).

Brak umiejętności właściwego zachowania się w sytuacjach ekstremalnych najczęściej bywa dla człowieka tragedią. Z drugiej zaś strony zaobserwować można ludzi, którzy w obliczu niebezpieczeństwa wyrastają ponad przeciętność niosąc pomoc potrzebującym, ratując życie innym. Czyż nie jest to praktyczna lekcja dobroci, szlachetności i podmiotowości człowieka?

Zagadnienia „crisis management” są stosunkowo nowe, a o konieczności tworzenia nowoczesnych systemów zarządzania w sytuacjach trudnych i wyjątkowych, jakimi są na przykład katastrofy zaczęto mówić dopiero w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Stąd podjętymi w publikacji rozważaniami autor nie dokonuje kategorycznych odpowiedzi na zadane pytania, a zaprezentowane treści nie aspirują do wykazania wszystkich istniejących możliwości i sposobów realizacji zadań zarządzania kryzysowego przez organy samorządu terytorialnego. Celem autora jest stworzenie bazy wyjściowej do dyskusji i sprowokowanie czytelnika do głębszych refleksji nad poruszonym problemem, wszak „...to, o czym myśleć trzeba, nie przychodzi u nas z kart książki, lecz z twarzy zaniepokojonego swym losem człowieka” (Tischner, 2003, s. 10).

Literatura

- Bloomberg M.R., 2005: Nowy Jork przygotowany. Domowy poradnik jak być przygotowanym na sytuacje wyjątkowe, Biuro do Spraw Sytuacji Wyjątkowych Miasta Nowy Jork – NYC.gov.
- Kitler W., 2006: Zarządzanie kryzysowe jako element bezpieczeństwa, [W:] Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego, red. Z. Piątek, wyd. Urząd Miasta Zielonka, Zielonka.
- Koziej S., 2006: Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku, wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Rotfeld A.D., 2002: Bezpieczeństwo międzynarodowe po wydarzeniach 11 września 2001 roku, [w:] Polska wobec terroryzmu, ISS, Kraków.
- Skrabacz A., 2006: Współpraca organów samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi na rzecz bezpieczeństwa społeczności lokalnej, [W:] Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego, red. Z. Piątek, wyd. Urząd Miasta Zielonka, Zielonka.
- Tischner J., 2003: O człowieku, wybór pism filozoficznych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Wolanin J., 2005: Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli, DANMAR, Warszawa.

Summary

The paper is an attempt to answer the question: what options and ways we have to realize the tasks in crisis management imposed on local self-government? Today, crisis management is a very important area in the theory and practice of security. To be prepared for emergency situations, local self-government bodies prepare risk scenarios and keep working on the ways to solve them. This paper

deals with crisis management structures on the local level. It also contains information about people protection, and rescue operations, planning, preparing and realizing activities. The problems presented are illustrated by examples of practical solutions in our country and abroad, e.g. in New York. Problems of "crisis management" are relatively new. It was only at the end of last century that people began to talk about building a modern management system in emergency situations (disasters). This is the reason why the author does not give us uncompromising answers to the questions put forward. The problems presented do not indicate all possibilities and ways how local self-government bodies should realize crisis management tasks. The author wants to establish groundwork for future discussion. He also wants to provoke symposium participants for deeper reflection on this problem.

dr hab. Zbigniew Kwiasowski, prof. n. AP
kwias@ap.krakow.pl; kwias@wp.pl
tel. (012) 662 66 04